

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Bedy w., Jana pap.
Jutro Augustyna b. w. †

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 351 zachód 8 3
Dziś wschód księżyca 656 zachód 214

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Nasza sieć wodna.

Konwulsyjne dreszcze huraganu dziejowego, wstrząsające dzisiaj całym obszarem ziem polskich od Karpat do Bałtyku, czytamy w „Kurjerze Warszawskim”, zastały nas nie tylko nie przygotowanych, lecz nawet nie oryentujących się w znaczeniu i doniosłości tych warunków i czynników, które przędzą nić naszego życia narodowego w długim labiryncie dziejów.

Elementy, stanowiące podstawę świadomości narodowej: historia narodu i geografia ziemi ojczyściej, były wykreślone z młodzieńczego życia kilku pokoleń. Złote klucze do rozwiązywania zawiłych zagadnień życia narodu ukryto zazdrośnie, i wiedział młodzieniec polski, gdzie szukać Szilki i Arguni, jaki bieg mają Selenga i Angara, (rzeki rosyjskie — przyp. red.), ale dziś, jako mąż już dojrzały, ze zdumieniem słucha, że Warta nie jest dopływem Wisły, słucha szeregu nazw jak: Roztocze Tomaszowsko-Lwowskie, Przełęcz Dukielska, Prawiśla, lub Zbocza Pojezierza, które to nazwy podsuwa mu geografia i krajoznawstwo polskie, a które mu nic nie mówią i nic nie wyjaśniają.

W numerze 13 „Tygodnika Ilustrowanego” p. Bolesław Koskowski zamieścił gorący artykuł, nawołujący: „Czytajcie historię Polski, każde niepokojące was pytanie znajdzie tam odpowiedź... obywateli winien być wykształcony na podstawie historycznej; historia tylko potrafi rzucić światło na zagadnienie narodowe.” Na gorące to, szczerze patriotyczne i bardzo mądre wezwanie do ogółu, bez żadnych zastrzeżeń ogół ten się godzi i wyczuwa zupełną słuszność przykazania, ale trzeba nie zapominać, że nim naród polski zaczął tworzyć swoją historię, była przed nim o całe tysiąclecia wcześniej ziemia, że ziemia ta była kanwą, tłem, na którym dopiero lud mógł coś przedsięwziąć, zawsze będąc zależny od warunków gruntu, od zajmowanego terenu.

Nie można wprost zrozumieć splotu wypadków dziejów, nie pojawiwszy poprzednio elementów antropogeograficznych, kształtujących te wypadki w pewien właściwy sposób. Zdarzenia historyczne, zwłaszcza w dawnych czasach, były nie powodem, lecz wynikiem geograficznych, w pierwszym zaś rzędzie zależnie od tworzenia się gór, jezior i rzek.

Układ gór i sieć wodna, to dwa decydujące czynniki pierwotnie historii, aby zrozumieć „mistrzynie życia”, trzeba wczuć się w przeistoczenie ziem, na których życie się rozgrywało.

Nie można zrozumieć, dlaczego tak ściśle naród nasz związał się z Zachodem Europy, jeżeli nie pojmie się dobrze znaczenia Brama Morawskiej, tej naszej furty południowo-zachodniej. Wszak ona wprowadziła do nas chrześcijaństwo łacińskie, przez nią szły nasze drogi do Włoch na wszechnięc Bolonii i Padwy. Ona wystawiała nas na potężne wpływy rakuskie, ona ułatwiała Austrii zajęcie północnych stoków Karpat przy rozbiórce Rzeczypospolitej. Cały potężny splot wypadków dziejowych od przedhistorycznych kupców bursztynu, aż do huku armat dzisiejszych, to wynik owej szczyrby pomiędzy Karpatami i Sudetami.

Nie można zrozumieć, dlaczego zbankrutowała potężna idea Krzywoustego w jego polityce wylotu do Bałtyku przez Pomorze, polityka tak intensywna i tak ofiarna, jeżeli nie pojmie się, że utonąć musiała ona w nieprzebranych bagnach Noteci, beznadziejnie rozgradających szczepy polańskie od pomorskich. Jeżeli jedne wyginęły doszczętnie a drugie w niewolę

popadły, jeżeli nie można było stworzyć jednolitej potęgi polsko-pomorskiej, to wina dawnego koryta Prawiśli, przez które zabagniona Noteć wlokła swe wody.

Jedynie przy zrozumieniu charakteru 2-ramiennego dopływu Wisły można zrozumieć, że Narew musiała zwać nas z Litwą, a Bug z Rusią, że nasz pęd kolonizacyjny ku wschodowi musiał się rozszczepić przez błotnistą dolinę Prypeci i błota Pińskie. Ze z biegiem Dniestru musiała dążyć nasza myśl polityczna ku Multanom i Wołoszczyźnie z jednej, a ku Dzikim Polom z drugiej strony.

Układ ziem wyjaśnia znakomicie nie tylko przebieg polityki zewnętrznej, lecz i kształtowanie się życia wewnętrznego w narodzie, więcej nawet: jego psychiki i charakteru.

Brama Czarnomorska, wystawiająca nas na bezustanne ataki Islamu, wytworzyła konieczność pogotowia zbrojnego na terenie bez naturalnych granic. Część ludności musiała walczyć na granicy, druga więc zmuszona była pracować za siebie i za nich. Ot i już podział klasowy, już żądania przywilejów rycerskich. Wojna krzyża z półksiężycem; religijność szlachty, święte chorągwie i święte hymny sudańskich marynarzy, to wszystko wyniki otwartej do Exinu bramy.

Jakkolwiek w historii nic się nie powtarza, to jednak dzieje z konieczności uzależnione są od terenu działań: powtarzają się bitwy i przychody wojsk po tych samych terenach; pod Chalons-sur-Marne walczył cesarz Aureliusz w 271 roku, Aecyusz w 451, Rudolf Burgundzki w 931, ks. Yorku 1814, Prusacy w r. 1871 i 1914.

Przez Przełęcz Dukielską szły już armie rosyjskie Mikołaja, a i dziś tam grzmiały działa, bo to jedyna najdogodniejsza droga na nizinę węgierską.

Tysiące przykładów można by mnożyć na stwierdzenie tego niezbitego pewnika, że ziemia jest kanwą historii, zwłaszcza zaś sieć wodna tak w pierwotnym osadnictwie, jak i w polityce krajowej i zagranicznej narodu, a zwłaszcza w jego gospodarce wewnętrznej pierwszorzędą odgrywa rolę.

Z całym przekonaniem powtarzam z p. Bolesławem Koskowskim wezwanie: „Czytajcie historię!” Ale dodać muszę: zrozumieć przedtem przeistoczenie ziemi polskiej w jej całości i składowych elementach, bo nie pojmiecie dziejów ludu, nie pojawiwszy przedtem dziejów ziemi.

Tak właśnie pojmując sprawy, polskie Tow. krajoznawcze organizuje seryjny odczytów pod ogólnym tytułem „Nasza sieć wodna”, aby wyjaśnić znaczenie tego potężnego czynnika i rzucić światło na wpływ jego, na rozwój życia narodu polskiego.

Al. Janowski.

Włochy w stanie wojennym z Austro-Węgrami.

Rzym, 23 maja. Król nakazał ogólną mobilizację wojska lądowego i marynarki, jako też urzędowe zażądanie wszelkich powózek i w tym celu potrzebnych zwierząt.

Dekret mobilizacyjny jest nadzwyczaj obszerny, zwłaszcza że obejmuje także pospolite ruszenie aż do roku 1876, a więc 39-letnich pospolitaków wszelkiego gatunku broni. Obrona krajowa wszelkich gatunków broni powołana została do r. 1882, infanteria zaś do roku 1886, a kawaleria i lotnicy do roku 1892, gdy tymczasem konna artyleria do roku 1889.

Wiedeń, 23 maja. Ambasador włoski wręczył ministrowi spraw zewnętrznych oświadczenie, według którego Włochy od jutra (niedzieli) uważać się będą w stanie wojennym z Austro-Węgrami.

Berlin, 23 maja. Urzędowo donoszą, że rząd włoski, przez swego ambasadora, księcia Avarna, polecił oświadczyć rządowi austro-węgierskiemu,

że Włochy od północy uważać się będą z Austro-Węgrami w stanie wojennym.

Zrywając w ten sposób przymierze z monarchią naddunajską, Włochy tem samem znalazły się w stosunku nieprzyjaznym także z Niemcami. Mimo to przymierze istniejące między Austro-Węgrami a państwem niemieckiem, ścieśnione spółnością oręża, zostało nienaruszone. Dlatego też ambasador niemiecki, książę Buelow, otrzymał zlecenie, aby Rzym opuścił równocześnie z ambasadorem austro-węgierskim, baronem Machio. Włoski ambasador w Berlinie, Bollati, do poniedziałku wieczora stolicy jeszcze nie opuścił. Nie wiadomo też jeszcze było, kiedy odjedzie, zwłaszcza, że dotąd ani żądał swych papierów od rządu niemieckiego, ani też ich nie otrzymał.

Dotychczasowy włoski ambasador wiedeński, książę Avarna, z całym personelem ambasady wyjechał osobnym pociągiem przez Szwajcaryę do Włoch. Wypadek przytem żaden nie zaszedł. Posłowie pruski i bawarski przy Watykanie, pozostają przez cały czas wojny w Lugano.

Wiedeń, 24 maja. Urzędowo donoszą: Flota austriacka, w nocy z 23 na 24 maja, z korzyścią ostrzeliwała włoskie wybrzeże wschodnie, między Wenecją i Barlettą. Równocześnie flota napowietrzna obrzuciła bombami halę balonów w Chiara-valle, jako też arsenał wojskowy w Wenecji, powodując znaczne szkody i pożar w kilku miejscach.

Manifest cesarza

Franciszka Józefa.

Cesarz Franciszek Józef wydał odezwę do swego ludu, która brzmi:

Do moich ludów!

Król włoski wypowiedział mi wojnę.

Wiarołomstwo, jak podobnego nie zna historia świata, zostało przez to popełnione przez królestwo włoskie na obu sprzymierzonych.

Po przymierzu przeszło trzydziestoletniem, w którym to czasie obszary swe do niespodziewanego rozwoju doprowadziły, opuściły nas Włochy w godzinie niebezpieczeństwa i z sztandarami swymi poszły do obozu nam wrogiego.

Mysmy Włochom nie zagrażali, powagi ich nie ukrócali, ich czci i interesów nie nadwężali. Mysmy zawsze obowiązkom przymierza wiernie odpowiadali i osłaniali je, gdy wyruszały w pole; mysmy więcej jeszcze zrobili: Gdy Włochy pożądlive spojenia swoje zwróciły poza nasze granice, zdecydowaliśmy się, aby utrzymać przymierze i pokój, na wielkie i bolesne ofiary, ofiary takie, które bolały szczególnie ojcowskie serce nasze.

Ale pożądlivość Włoch, które zdawały się chcieć wyzyskać chwilę, nie dała się zaspokoić i tak musi się los wypełnić.

Przemożnemu nieprzyjacielowi w północy dotrzymały w dziesięciomiesięcznym, olbrzymim zmaganiu i w wiernym zbrataniu orężem z wojskiem mego Dostojnego Sprzymierzeńca zwycięsko miejsca armie moje.

Nowy wróg na Południu nie jest im nowym przeciwnikiem.

Wielkie wspomnienia Novary, Montary, Custozzy i Lissy, tworzące dumę mojej młodości, jako też duch Radetzkiego, arcyksięcia Albrechta i Tegetthofa, żyjący nadal w mojej potędze na lądzie i na morzu, ręczą dostatecznie, że granice naszej monarchii także na południu zdołamy skutecznie obronić.

Pozdrawiam moje wojska gotowe do boju i wypróbowane w zwycięstwie.

Ufam im i ich przywódcom!

Ufam również moim narodom, którym ojcowską moją podzięką przynależy się za ich bezprzykładną ofiarność.

Błagam Wszechmocnego, aby sztandary nasze

raczył pobłogosławić i sprawiedliwą naszą sprawę zechciał wziąć w swoją opiekę.

Novara w Piemontcie jest miejscowością, a zarazem i nazwą stoczonych tam bitwy, w której dnia 23 marca 1849 austriacki marszałek polny Radetzky pobił Sardynczyków pod wodzą króla Karola Alberta. Pod Montarą pobił w tym samym czasie arcyksiążę Albrecht Piemontczyków. Pod Custozzą odnieśli Austriacy 24 i 25 lipca 1849 roku pod Radetzkyem nad Piemontczykami, a 24 czerwca 1866 pod arcyksięciem Albrechtem nad Włochami świetne zwycięstwa. Pod Lissą wreszcie pobiła 20 lipca 1866 flota austriacka pod wodzą Tegetthoffa znacznie silniejszą flotę włoską, którą dowodził Persano.

Ludność niemiecka w Królestwie Polskiem.

Podług pism berlińskich na ogólną liczbę 12 milionów ludności mieszka w Królestwie Polskiem okragło 560 000 Niemców, obywateli rosyjskich. Największy procent Niemców z pośród wszystkich gubernii w państwie rosyjskiem ma gubernia piotrkowska, bo przeszło 13 proc. Tutaj jest niemczyzna nawet liczniej reprezentowane, aniżeli we wschodnich prowincjach rosyjskich, w Inflantach, Kurlandyi i Estonii, które razem wzięwszy mają zaledwie 7 proc. ludności niemieckiej, chociaż i w tych prowincjach są powiaty, wykazujące do 14 proc. niemieckiej ludności.

Są to jednak małe niejako wysepki językowe, otoczone wokół daleko silniejszą ludnością łotewską i estońską. W gubernii piotrkowskiej szczególnie licznie reprezentowana jest ludność niemiecka we wielkich centrach przemysłowych: Łodzi, Zgierzu, Tomaszowie i Pabjanicach. Niemieckich towarzystw śpiewających, gimnastycznych i strzeleckich jest tam większa liczba, chociaż niektóre z nich rozwiązały w ostatnich miesiącach rząd rosyjski.

W Łodzi, jakkolwiek wyniesiono ją do rzędu miast dopiero na początku XIX stulecia, istnieje od lat wielu stały teatr niemiecki, kilka pism niemieckich itd.

Gubernia kaliska, granicząca z obwodem regencyjnym poznańskim, posiada również, przedewszystkiem Kalisz sam, potem także miasta Koło, Konin i inne, stosunkowo dość liczną ludność niemiecką.

Od drugiego do piątego dziesiątka lat wieku XIX rozpoczął się do Kalisza, Łodzi, Zgierza, Tomaszowa, Pabjanic itd. dość silny napływ niemieckich przemysłowców, wermistrzów, wyszkolonych robotników, których potomkowie zostali później poddanymi rosyjskimi, zatrzymując nadal swą narodowość niemiecką.

Oczywiście po wsiach zawierano małżeństwa tylko ze swoimi. W Warszawie znaleźć można jeszcze uderzająco wielu właścicieli przedsiębiorstw z nazwiskami niemieckimi.

Od prusko-rosyjskiej granicy nieopodal od Torunia aż do Warszawy i jeszcze dalej ciągnie się wzdłuż Wisły cienkie pasmo ludności niemieckiej, a tuż przed murami fortecy warszawskiej, ale poza promieniem strażów fortecznych, znajdują się jeszcze wsie czysto niemieckie.

Jeżeli, idąc od Torunia, przekroczy się granicę rosyjską w Aleksandrowie, spostrzegamy w kierunku północno-wschodnim znane miejsce kąpielowe Ciechocinek, które liczy 2150 mieszkańców, w tem przeszło 200 Niemców.

Tylko jeden do dwu kilometrów od Ciechocinka, tuż przy Wiśle, po której lewym brzegu zbudowano silne groble ochronne, leży wioska Słońsk, zamieszkała przez przeszło 400 Niemców, a już w r. 1770 założona.

Wielu z tych Niemców mówi narzeczem „plattdeutsch”. Jeżeli się udamy dalej w górę Wisły w kierunku przez Nieszawę do miasta przemysłowego Włocławka, przekonamy się, że wzdłuż tej części Wisły rozłożona jest cała ilość wsi niemieckich. W powiatowym mieście Nieszawie mieszka kilka set Niemców, będących oczywiście od dawna rosyjskimi poddanymi.

Idąc z biegiem Wisły, przychodzimy do Płocka, miasta gubernialnego.

Sama Warszawa posiada około 18 tys. Niemców.

Od Warszawy na wschód i południowy wschód, a mianowicie w guberniach siedleckiej i lubelskiej, żywił niemiecki jest słabszy; większe wysepki niemiecko-językowe spotyka się dopiero w przyległej ziemi wołyńskiej.

Rzecz jasna, że wszyscy Niemcy w Królestwie Polskiem oprócz swego języka ojczystego posiadają także dokładną znajomość języka polskiego, a w znacznej części także rosyjskiego.

Tak brzmi informacja, rozesłana w formie okólnika dziennikarskiego do pism niemieckich.

Nastrój posiedzenia parlamentu włoskiego.

(P.B.K.) Lugano, 21 maja. Pałac Montecitorio od czasów jak służy za przystłek parlamentowi włoskiemu nie widział podobnego posiedzenia. Już od wczesnego ranka plac przed gmachem parlamentu był otoczony kordonem wojska. Posłowie udali się już dopołudnia do parlamentu. Trybuna przepełniona była bardzo wcześniej publicznością. W łozach dyplomatycznych widziało się zastępców trójp porozumienia bez wyjątku. Przedstawiciele Niemiec, Austrii i Turcyi naturalnie nie było. W loży dworskiej było wiele pań z towarzystwa dworskiego. W izbie było wiele zbiegów z Tryentu i z Tryestu, aby obchodzić święto wyzwolenia z pod jarzma austriackiego. Gdy d'Anunzio wszedł do sali, cała izba entuzjastycznie go witała. Przemówienie Salandry od początku do końca przerywane było niemiłkającymi oklaskami, tylko socjaliści zachowali się spokojnie. Wielkie ożywienie wywołało, gdy Salandra, przypominał, jak Austriacy systematycznie prześladowali Włochów w swoim państwie, oraz ich agitację przeciw Włochom, która musiała nareszcie naruszyć cierpliwość narodu włoskiego. Z wszystkich stron zrywały się okrzyki: Niech żyje Salandra, niech żyje Sonnino!

Także zapowiedź, że trójpzymierze zostało wypowiedziane i Włochy mają swobodę działania wywołała niesłychany zapał. Klaskali nietylko posłowie, ale także wszystkie trybuny. Nowa burza oklasków się zerwała, gdy Salandra odwoływał się do jedności narodu i pozdrawiał armię i flotę włoską, które mają naród prowadzić do lepszej przyszłości. Zapał graniczył z delirium. Owacje sprawione Sonninowi, gdy wręczał izbie zieloną księgę, trwały około 5 minut. Potem zabierali głos posłowie. Sędziwy prezes towarzystwa Dantyjskiego, były minister Boselli, odwoływał się do waleczności narodu. „Gdy sztandar włoski powiewać będzie wesoło pułkom włoskim, naród włoski będzie tylko jednym sercem i jedną wolą. Zbyt długo wzdychali nasi bracia pod obcym jarzmem. Burzliwe okrzyki: niech żyje Tryest, niech żyje Trentyn! Godzina wyzwolenia wybiła. Wszyscy posłowie powstają z miejsca. Szczęśliwa jest młodzież włoska, która może walczyć o takie ideały. My starzy dziękujemy Bogu, że mogliśmy dożyć tej godziny. Nasze serca drżą tak, jak drżały w dniach Solferina, Callatafimi i Bezzecca. Wydaje nam się, jakby przez tę salę przechodziły duchy naszych bohaterów wolności, aby nas prowadzić na tory zwycięstwa. Niech żyje dzielna armia włoska! Niemiłkające oklaski były odpowiedzią na to gorące przemówienie. Niech żyje król, niech żyje nasz wódz! Posłowie i ministrowie ścisną sędziwego mówcę. Podobnie jak Boselli przemawiał poseł Barzilai, który wychwalał ofiarność, siłę ducha i uczciwość ministrów, kierujących podczas tej wojny światowej losami ojczyzny i prowadzących ją do zwycięstwa. Również Barzilaiego obsypano niemiłkającymi oklaskami. Przeciw wojnie wśród burzliwych oklasków przemawiał socjalista Jurati. Posłowie Colajanni Ciccoti wygłosili mowy wojenne i występowali w obronie cywilizacji podptanej nogami. W tej chwili rozległy się w całej izbie okrzyki: niech żyje Belgia. Ciccoti wychwalał kulturę Anglii, Francyi i Włoch, która w przyszłości będzie miała jeszcze większy rozkwit i dodał, że Włochy chcą się także przyczynić do poprawienia Niemców, aby w przyszłości stały się także pożytecznym członkiem rodziny narodów. Podczas głosowania dotychczasowi przyjaciele Giolittiego pokazywali swe białe kartki, ale mimo to ich wygwizdano.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole bitwy: Pod Quivensny są w biegu blizkie potyczki, które dla nas mają korzystny wynik. Więcej na wschód odparliśmy francuskie ataki przy Bethune-Leus i na grzbiecie pagórka Loretto. Tuż na północ Ablain udało się nieprzyjacielowi w doniesionej przez nas nocnej zaczepce utrzymać w małej części naszych przednich rowów. Na południe Neuville zdobyliśmy naszym atakiem nieco obszaru, przyczem wzięliśmy 90 Francuzów do niewoli i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe. Między Mozą i Mozela odbyły się znowu silne walki artyleryjne. Odparto atak nieprzyjaciela w lesie Księżym.

Wschodnie pole bitwy: W okolicy Szawli atakowaliśmy północne skrzydło rosyjskie i pobiliśmy je. Wzięliśmy przytem 1600 jeńców i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Nocne ataki nieprzyjacielskie rozchwiały się. Pod Dubissą odparliśmy nocne silne ataki rosyjskie zmierzone przeciw linii Misinn-Zemipola. Zyskaliśmy przytem 1000 jeńców. Także na południe Niemna nie udało się nocny atak nieprzyjacielski w północnej okolicy Pilwiszek.

Południowo-wschodnie pole bitwy: Nic nowego.

Nowe walki pod Dardanelami.

Główna kwatera turecka donosi pod datą 23-go maja:

W Dardanelach zaczęli nieprzyjaciel, znajdujący się pod Seddil Bahr wczoraj przed południem pod

osłoną swych baterii i własnej floty wszelkimi siłami. Mimo znacznych posiłków odparły wojska nasze atak nieprzyjaciela, który zaledwie utrzymać się mógł na wybrzeżu. Nieprzyjaciel pozostawił przeszło 2000 poległych na pobojuwisku opuszczonem. Oprócz tego zdobyliśmy karabin maszynowy. Podczas walki wpadł postrzelony przez ogień nasz latawiec do morza. Straty nasze podczas tej dziewięciogodzinnej walki wynoszą tylko 420 rannych i 43 zabitych. Baterie nasze na wybrzeżu Dardaneli wyrządziły okrętom nieprzyjacielskim, biorącym udział w walce i bateriom wrogów pod Seddil Bahr bardzo znaczne szkody. Jedna z naszych baterii na azjatyckim wybrzeżu ugodziła cztery razy pancernik typu „Majestic”, zmuszając go tem do opuszczenia wejścia do cieśniny. Zastępczy statek typu „Venegance” ugodziliśmy dwoma granatami. Obsługa baterii naszej ma tylko 6 rannych.

25 lat stara kanonierka „Pelenki Deria” została dzisiaj przez wroga łódź podwodną zatopiona. Kanonierka strzelała dopóty, dopóki nie zatонуła, mierząc w nieprzyjacielską łódź podwodną, której los jest nieznany. Załoga wyszła z tej przygody, z wyjątkiem dwóch zabitych, bez szwanku.

Włochy a trójp porozumienie.

(P.B.K.) Według doniesienia „Baseler Anzeiger” z Chiasso Włochy tłumaczą swe stanowisko groźbami Anglii zamknięcia cieśniny Gibraltaru, jeśli nie pójdą razem z państwami trójp porozumienia. Trójp porozumienie zagwarantowało Włochom niepodzielne panowanie nad ziemiami odebranymi Austrii i przyrzekło im zaliczkę w wysokości 3 miliardów lirów. W zamian za to Włochy miały się zobowiązać wysłać 150 000 wojska pod Dardanele a 500 000 do Szampanii. (T.B.W.)

Szwajcarya przyjęła opiekę nad obywatelami niemieckimi.

(P.B.K.) „Bund” donosi, że rząd niemiecki zwrócił się do rady związkowej szwajcarskiej, by przyjęła opiekę nad obywatelami niemieckimi we Włoszech. Szwajcarska rada związkowa dała odpowiedź przychylną. (T.B.W.)

Lotnik niemiecki nad Paryżem.

Wedle doniesienia berlińskiego „Lokal-Anz.” ukazał się w sobotę wieczorem około godz. 7-mej lotnik niemiecki nad Paryżem, okrążył utwierdzenia paryskie i przed zniknięciem swoim rzucił ośm bomb między wieżę Eifla a mostem Javel. Sześć domów zachodniej części Paryża zostało uszkodzonych.

Chiny a Japonia.

Biuro Reutersa donosi z Tokio: Japoński minister spraw zewnętrznych oświadczył w parlamencie na zapytanie, iż rząd japoński zawarł kompromis z Chinami, aby uniknąć wojny. Zwrot Kiauczau uchwalono, zanim jeszcze rozpoczęto układy. Żadna z potęg nie wchodziła się do tego.

Jeszcze „Lusitania”.

Kopenhaga, 21. 5. (P.B.K.) „Berlingska Tidende” donosi z Waszyngtonu: Spodziewają się tutaj, że odpowiedź na notę amerykańską będzie odmowna. Niemcy chcą wskazać na to, że storpedowanie było tylko pośrednio przyczyną utonięcia „Lusitanii”. „Lusitania” bowiem nie byłaby tak szybko utонуła, gdyby nie była nastąpiła na okręcie eksplozja amunicji wiezionej. Przypuszczają, że Niemcy chcą zrzucić odpowiedzialność na Stany Zjednoczone i na Anglię za to, że pozwoliły na przewóz pasażerów i amunicji na jednym okręcie, przez co zginęło tylu pasażerów neutralnych. „Politiken” donosi z Waszyngtonu, że dyplomatyczna działalność niemieckiego i austriackiego posła zabiega około zapobieżenia zerwaniu dyplomatycznych stosunków pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi. Zwraca to powszechną uwagę. Austriacki ambasador Dumba miał długą rozmowę z Bryanem, później odbyły się narady Bryana z Wilsonem, poczem znowu austriacki ambasador Dumba miał konferencję z niemieckim ambasadorem Bernstorffem. Obiega pogłoska, że obydwaj ambasadorowie przedłożyli swym rządów, aby zaniechały walki za pomocą łodzi podwodnych przeciw okrętom pasażerskim na czas trwania rokowań dyplomatycznych. (B.T.W.)

Jakie odległości przebywa człowiek w przeciągu życia?

Wszyscy jesteśmy podróżnikami światowymi, którzy chcąc nie chcąc, odbywają w ciągu swego życia raz albo więcej razy podróż na około kuli ziemskiej.

Zwykły urzędnik na przykład, uczęszczający codziennie rano do biura i powracający w południe na obiad do domu, by po południu znowu odbyć tę samą drogę tam i z powrotem, przebywa w ciągu dnia, jeżeli się przyjmie, że jednorazowa tura wynosi 4 kilometry, drogę długości 16 kilometrów. To daje razem w roku, licząc 300 dni, pracy około 4 800 kilometrów. W przeciągu lat 10 przebyłby ów urzędnik odległość 48 000 kilometr., a tem samem odbył dłuższą drogę, aniżeli droga naokoło kuli ziemskiej, ponieważ droga ta wynosi tylko 40 000 kilometrów. Jeżeli zatem osiągnie do 50 lub 60 lat służby, odby-

wa przy swoich skromnych podróżach codziennych 5, 6 lub 7 razy podróż dokoła świata.

„Czytelnia dla wszystkich“, która w ostatnim zeszycie zamieściła na ten temat bardzo ładny artykuł, podaje jako dalszy przykład chłopą, krocącego za pługiem. On wprawdzie nie może przechodzić takich odległości jak urzędnik, ale pomimo to przebywając dwie trzecie tej drogi, zdoła przecieć w ciągu swego życia odbyć kilkakrotnie drogę naokoło świata. Ludzie innych zawodów, w których trzeba wiele chodźć, osiągają daleko większe rezultaty.

Listowy wiejski na przykład przebywa w ciągu jednego dnia większą ilość kilometrów piechotą lub rowerem.

Czasopismo francuskie przytacza jednego, który w przeciągu 50 lat przebył drogę długości 540 000 kilometrów. Zajęci przy środkach komunikacji pospiesznej, jak konduktor lub maszynista na lokomotywie przebywają w swoim życiu zadziwiająco długie przestrzenie.

Maszynista prowadzący pociągi stale na przetrzeni Paryż-Marsylia, wynoszącej tylko 863 kilometrów długości, przebywa w 25-krotnej jeździe tam i z powrotem drogę, równającą się co do długości równikowi. W przeciągu roku może osiągnąć nawet pięć-krotną długość równika, a więc 200 tys. kilometrów, co w przeciągu 30 lat wyniesie przestrzeń długości 6 milionów kilometrów. To już bardzo poważna podróż.

Tak samo i podróżujący na okręcie przebywają ogromne przestrzenie, jakolwiek nie takie, jakie przebywają maszyniści przy pociągach.

Rekord pod tym względem postawił H. Stevens, były kierownik okrętu „Lucyana“, który wogóle przebył drogę morską długości 5 500 000 kilometrów. To odpowiada 138 krotnemu obwodowi kuli ziemskiej.

Podobnie długie podróże można odbywać, nie opuszczając wcale własnego domu.

Na przykład krawiec, który siedzi zgarbiony przy stole i szyje bez wytchnienia. Jego ręka tymczasem odbywa dalekie podróże. W przeciągu minuty przestrzeń, jaką jego ręka odbywa, może dojść nawet do długości 30 metrów, co wynosi przy 10-godzinnej pracy w ciągu jednego roku 6480 kilometrów, a w 30 latach 200 000 kilometrów. Także i zwykły pisarz może osiągnąć podobne rezultaty.

Człowiek piszący w minucie 30 słów, przez 10 godzin dziennie uzyska w przeciągu roku linię poprowadzoną atramentem, wynoszącą okrągłych 100 000 kilometrów.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. Ks. wikary Kamulski przeniesiony został z Nowejcerkwi do Kragowa, a ks. adm. Niklewski z Goręczyna do Nowejcerkwi.

Warmińska dyecezya.

W poniedziałek zmarł we Fromborku po dłuższych cierpieniach emerytowany wikary tumski ks. Franciszek Prahł w 54 roku życia a 30 roku kapłaństwa.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej“ na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uproszciliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej“, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczna.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożono: X. M. z G. (dalsza rata) 10,— mk., Antoni Miotk z Pucka 10,— mk. (III-cia rata), dr. Pomierski w Gdańsku 10,— mk., razem na XIII-tą ratę 487,50 mk. Ogółem zebraliśmy dotąd 4887,50 mk. O dalsze datki gorąco upraszamy.

Dodatki „Wolne Chwile“ i „Gwiazdka Niedzielną“ dołączone zostaną do następnego numeru.

Związek pocztowy z Włochami został zupełnie powstrzymany i nie odbywa się nawet ani na drodze przez inne kraje. Poczty nie przyjmują już więcej żadnych przesyłek do Włoch. Wszystkie listy i przesyłki, które znajdują się w drodze, albo nadane zosta-

ły przez skrzynki pocztowe, zwrócone zostaną nadawcom. Tak samo wstrzymany został z Włochami całkowity związek telegraficzny i telefoniczny.

Ludność rusińska a Austriacy. (P.B.K.) „Agencya Havasa“ donosi, że do Lwowa przybyło około 12 000 zbiegów z Karpat, przeważnie włościan i to starców, dzieci i kobiet, którzy opuścili wsie i chaty na wieść, że Austriacy się zbliżają. Francuska agencya z radością donosi o tym fakcie, podkreślając, że ludność rusińska ze strachu przed Austryakami szuka opieki u Rosyan.

Niemiecka administracya cywilna dla okupowanych części Królestwa Polskiego została przeniesioną z Poznania do Kalisza. Przeniesienie nastąpiło z dniem 15 maja. Odtąd więc wszelkie podania do niemieckiej administracyi cywilnej dla Królestwa Polskiego adresować należy: „An die Kaiserl. Deutsche Zivilverwaltung für Russisch-Polen in Kalisz“.

Ponowne masowe zawieszenie gazet czeskich. Urzędowy organ rządu krajowego w Czechach donosi o ponownem zawieszeniu 4 gazet czeskich. Chodzi o następujące dzienniki: „Nasze Słowo“, „Pondelnik“, „Ostrawskie Listy“, „Czeski Jih“. Ciekawem jest, że „Nasze słowo“ zostało podczas wojny obecnej zawieszone właściwie już drugi raz, bo dawniej wychodziło ono pod nagłówkiem „Czeskie Słowo“.

Niedozwolone przesyłki dla jeńców w niewoli niemieckiej. Z urzędowej strony donoszą co następuje: Dla członków armii nieprzyjacielskich, przebywających w niemieckich obozach dla jeńców, nadsyłano w ostatnim czasie często paczki, które wysłane zostały przez przebywające w Niemczech osoby prywatne, krewnych jeńców lub na skutek prośby rodziny jeńców. Paczki zawierały poza rzeczami dozwolonemi, także przedmioty, których jeńcom sprzedawać zakazano, jak np. tytoń, czekoladę i różne pieczywo. W ten sposób obchodzi się zarządzenia, mające ludności zapewnić środki żywności. Wobec wielkiej liczby jeńców może takie postępowanie na czas dłuższy spowodować poważne trudności gospodarcze. Dlatego władze wojskowe zarządziły, że przesyłki nie dozwolone artykułów spożywczych, pochodzące z kraju, nie mają być wydawane jeńcom, lecz zwracane nadawcom.

Protesty weksli. Na początku wojny rada związkowa rzeszy wydała rozporządzenie, że termin zapłacenia weksli przedłuża się o 30 dni. Gdy więc dawniej, przed wojną, weksel musiał być zapłacony najpóźniej w trzecim dniu płatności, podczas wojny mógł być zapłacony najpóźniej w 30 dni po dniu płatności. To ułatwienie pozostanie jeszcze w mocy aż do 30 czerwca. Zatem dnia tego muszą być zapłacone wszystkie weksle, a więc i te, które z przedłużenia 30-dniowego korzystały. Prolongacyi poza 30 czerwca już nie będzie. Od 1 lipca nastaje więc znowu dawny porządek wekslowy; weksle muszą być zapłacone w trzecim dniu płatności. O ile weksle nie zostaną zapłacone, pójdą do protestu.

Pomoc dla ofiar wojny. „Kurjer Warszawski“ z dnia 27 kwietnia pisze: Na ostatniem posiedzeniu komitetu piotrogrodzkiego niesienia pomocy ludności poszkodowanej wskutek działań wojennych, pozostającego pod protektorem wielkiej księżniczki Tatjany Mikołajówny, uchwalono budżet zapomóg na kwiecień w wysokości 642 848 rubli.

Z tej sumy centralnemu komitetowi obywatelskiemu przyznano rubli 200 tysięcy, komitetowi obywatelskiemu miasta Warszawy 85 tysięcy rubli, kaukazkiemu komitetowi pomocy zbiegom 75 tys. rubli, warszawskiej gminie żydowskiej 40 000 rubli, Towarzystwu opieki nad jeńcami Słowianami 25 000 rubli, komitetowi przy generał-gubernatorze Galicyi na żywność dla zbiegów 25 000 rubli i towarzystwu halicko-rosyjskiemu 15 000 rubli.

Z wydatków wyróżnia się 25 000 rubli. wyznaczone na drzewo dla ludności ubogiej Warszawy.

Ogólny zjazd przedstawicieli miejscowych komitetów pomocy ofiarom wojny odbył się 16 maja rb.

Przeciw pijaństwu w Warszawie. (P.B.K.) „Warszawski Dniownik“ ogłasza rozporządzenie generał-gubernatora, mocą którego wszystkie osoby sprzedające fałszowany, denaturowany spirytus mają być wyjęte z pod sądów zwyczajnych, a poddawane pod sąd wojenny, jeśli wskutek spożycia tego spirytusu ktoś zachorował lub zmarł. Osoby takie mają być także wysiedlane z gubernii Królestwa Polskiego. Przy centralnym komitecie obywatelskim zorganizowana została nowa sekcya szpitalna. Głównem jej zadaniem, budowanie szpitali, szczególnie w punktach masowych ewakuacyi bezdomnych.

Bunt w Tryeście. (P.B.K.) „Trybuna“ genewska donosi z Tryestu, że tamże wybuchły poważne niepokoje. Wielki tłum złożony przeważnie z kobiet udał się na plac główny i zaczął krzyczeć, dopuszczając się obrazy majestatu i spalił sztandar austriacki i obraz cesarza Franciszka Józefa. Żandarmi i żołnierze wkroczyli i strzelali do hałasujących. Wiele osób zostało rannych i zabitych. Do Rzymu donoszą z Tryestu, że 50 kobiet zostało zabitych, a około setki rannych.

Sieroty belgijskie. (P.B.K.) Do Paryża przywieziono w tych dniach na dworzec północny około 350 dzici. Z dziećmi przybyli belgijski minister dla spraw wewnętrznych Berryer i dwóch posłów belgijskich. Dzieci, których rodzice wskutek wkroczenia Niemiec do Flandryi, przepadli. Dzieci biedne, opuszczone błądziły po ulicach. W Paryżu dzieci umieszczono w dawnym seminaryum St. Sulpice,

gdzie pozostaną, aż rząd belgijski znajdzie dla nich przytułek i opiekę do końca wojny.

Ostruda. (Niesłychana nieostrożność.) Wskutek własnej nieostrożności postradał życie 37-letni robotnik Andrzej Mikus. Jak donoszą, zmarły zatrudniony był 4-go maja przeładowaniem 17 beczek okowity z nygwałdzkich dóbr rycerskich na dworzec kolejowy w Kraplewie. Gdy już beczki z okowitą znajdowały się w wagonie, zauważono, że jedna z nich miała mały otwór, wskutek czego okowita sączyła do wagonu. Nie zważając na niebezpieczeństwo, Mikus zapalił sobie papierosa, przyczem palącą zapałką dotknął do rozlanego płynu na ziemi. Stąd powstał ogień w wagonie. Mikus widząc, co spowodował, chciał ogień przytłumić, co mu się jednak nie udało, natomiast zapalił się na nim ubiór, przyczem odniósł ciężkie rany wskutek poparzenia. Dopiero przywołanej straży ogniowej udało się ogień przytłumić. Szkoda wynosi 6000 mk., którą ponosi właściciel dóbr rycerskich. Mikusa odstawiono do szpitala, gdzie w czwartek uległ cierpieniom, przypłacając w ten sposób śmiercią swą lekkomyślność.

STAROPOLSKA.

Katowice. W Zawodziu pod Katowicami 25-letni górnik kaleka Jan Borys, mający od kilku lat tylko prawą rękę (lewą utracił wskutek nieszczęścia przy pracy), poróżnił się z matką, którą nawet znieważał czynnie. Wylekniona kobieta pobiegła do huty po męża; ten, gdy się zbliżył do mieszkania, został napadnięty przez syna z nożem w rękę. Brutal syn pchnął ojca nożem w szyję, przecinając tętnice, w następstwie czego nieszczęśliwy ojciec wkrótce skonał.

Z DALSZYCH STRON.

Berlin. Z rozpaczy, że straciły swych narzeczonych, odebrały sobie życie dwie młode dziewczyny. 23-letnia Luiza M., mieszkająca przy Wiesbadenerstrasse, otrzymała niedawno wiadomość, że narzeczony jej umarł ciężko ranny w głowę na wschodnim placu boju. Wpadła stąd w melancholię i wyskoczyła oknem z trzeciego piętra na bruk podwórza. W drodze do lecznicy wyzionęła ducha.

Drugą samobójczynią jest 18-letnia Emma W., mieszkająca przy Eisenacherstr. w Schönebergu. Zaręczyła się ona krótko przed wybuchem wojny, a narzeczony jej musiał zaraz w pierwszych dniach po wybuchu wyruszyć w pole. Po licznych potyczkach, które stoczył szczęśliwie, poległ niedawno pod Ypern. Zrozpaczona tem dziewczyna zażyła trucizny; znaleziono ją nieżywą w łóżku.

— Gazeta „Post“ została na czas nieograniczony zawieszona z powodu artykułu pod napisem „Der Papst und Italien“. Naczelną komendantura doniosła redakcyi tegoż pisma, że ów artykuł sprzeciwia się wojskowemu rozporządzeniom, według których wszelkie artykuły, omawiające cele wojny i warunki pokoju, winny być przed ogłoszeniem przedłożone wojskowej cenzurze.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 25 maja rb pod Toruniem + 0,90, pod Fordonem + 0,76 pod Chełmnie + 0,63, pod Grudziądem + 0,81, pod Kurzebrak + 1,18 pod Schievenhorst 2,44.

Gdańsk, dnia 25 maja 1915.

Gdański targ na bydło.

Płacono za sentnar żywej wagi:
Wółw 10 szt.: I kl. miesięstych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych miesięstych, niewypasłych i starszych wypasłych 57—00 mk
II kl. umiarkowanie wypasie młode, dobrze wypasie starsze 00—00 mk., IV. kl. słabe wypasie każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 120 szt.: I kl. miesięstych, wyrosłych 61—62 mk., II kl. miesięstych, młodszych 53—55 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 43—50 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 40 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Postbestellungsformular .

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für den Monat Juni 191.... und zahle an Abonnement 0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego

Obige 0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:

den 191

**Umysł i nerwy
orzeźwia i podnieca**

dobry papieros, natomiast zły osłabia siłę nerwów a
umysł pozbawia świeżości. Zatem palić należy tylko

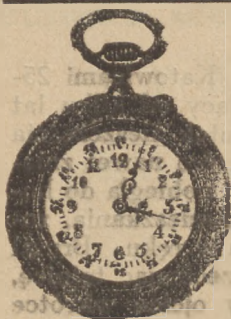
**Doktorskie
M. Droste**

do których wyrobu służy wyłącznie
mieszanka, przygotowana umiejętnie
z najsłodszych tytoni tureckich

10 sztuk 20 fen.
ściśle higieniczne!



**Fabryka papierosów
Dubec M. Droste, Poznań**



Julian Lisiński

**Gdańsk Bröltgasse 21.
zegarmistrz i złotnik**

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
łolenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako to broszki, kolczyki,
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówienia
oskutożna się odwrotną pocztą. Towary wybierawo.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje
depozyta

placąc odsetki 4 i 4½ %

stoso nie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4½ % bez wypowiedzenia

4½ % z ¼ rocznem wypowiedzeniem

4½ % z ½ "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od
łakowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski.

Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

**Bieliznę namocz
w Henkela
Sodzie
do bielenia**

Uczennice

oraz

**robotnice
do wicia cygar**

i
**robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar**

Loeser & Wolf

w Elblągu,
Brunsherdze, Malborku
i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące

Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4½ % bez wypowiedzenia

4½ % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempel.

Leon Schultz.

J. Szczepański.



FABRYKA PAPIEROSÓW PATRIATA-
GANOWICZ & WLEKLIŃSKI POZNAŃ

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Książki kaszubskie!

**O Panu Czorlińscim
co do Pucka po secie jachol**

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— "

Jak w Koscerznie koscielnygo obrele —,75 "

Jasiek z Kniejl —,25 "

Kaszuba pod Wldnem —,25 "

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu —,90 "

Zarys ogólnej plisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— "

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki

lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej

marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Druki dla kupców i przemysłowców!

Cyrkularze Listy z firmą Rachunki
Pocztówki Koperty

Wykonanie staranne.

Ceny umiarkowane.

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“ w Gdańsku.

Kupujcie gotowe

kostiumy

żakiety

bluzki

suknie

Wybór wielki — Ceny nizkie

Bazar G. m. b. H. Zblewo.

Boże zmiłuj się nad nami. Zbiór modlitw najporze-
bniejszych. Zestawił pleban dyecezyi chełmiń-
skiej. **Wielki druk!** Format 6 : 9 cm. Stron 400.

Zgrabniutka książeczka ta nadaje się przede-
wszystkiem dla tych wszystkich, którzy z powodu
krótkiego wzroku pragnęliby książki do nabożeń-
stwa z wielkimi, czytelnymi literami, lecz o nie-
wielkich rozmiarach. Dla nich książka ta nadaje się
szczególnie, gdyż jest tak maleńka, że zmieści się
wygodnie w dłoni, a przytem ma bardzo wielkie i
wyraźne litery. Także dla dzieci, które jeszcze nie
umieją czytać zbyt biegle jest książka ta niezwykle
polecenia godną.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany

—,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.

Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany

—,60 mk. Z przesyłką —,70 mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo

gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe na-
rożniki 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Nr. 11. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo

gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe narożni-
ki, zameczek 1,30 mk. Z przesyłką 1,40 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i

cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Bekanntmachung.

Mit Beziehung auf § 7 der Verfügung vom 30. 4.
1915, betreffend Bestandsmeldung und Beschlagnah-
me von Metallen, wird darauf hingewiesen, dass bei
jeder Postanstalt 1. und 2. Klasse ausser den Vor-
drucken für die amtlichen Meldescheine „Ueber-
sichten über beschlagnahmte Metalle und ihre Be-
handlung“ erhältlich sind.

Danzig, den 18. Mai 1915.

Von seiten des stellv. Generalkommandos

Der Chef des Stabes.

von Redern.

Bekanntmachung.

Die durch Erlass vom 21. Januar 1915 — IVa
763 T — für den Bereich des 17. Armeekorps mit
Ausnahme der zum Befehlsbereich der Festungen
Danzig, Thorn, Graudenz und Kulm gehörigen Orte
festgesetzten Höchstpreise für den Kleinhandel mit
Petroleum werden vorläufig aufgehoben.

Erfahren infolge dieser Massnahme die Klein-
handelspreise für Petroleum eine unangemessene
Steigerung, so würde alsbald wieder zur Festsetzung
von Höchstpreisen geschritten werden.

Danzig, den 20. Mai 1915.

Der stellvertretende kommandierende General

des 17. Armeekorps.

gez. von Schack,

General der Infanterie.